

Ks. Grzegorz BACHANEK

## CZUWANIE OPATRZNOŚCI BOŻEJ NAD ARCHIDIECEZJĄ WARSZAWSKĄ

Treść: 1. Działanie Bożej Opatrzności w historii; 2. Powstanie archidiecezji warszawskiej; 3. Opatrzność Boża w dziejach archidiecezji; 4. Błogosławiony Zygmunt Szczęsny Feliński.

Działanie Bożej Opatrzności w historii pozostaje tajemnicą, którą poznamy w pełni dopiero w życiu przyszłym. Tym niemniej już teraz badając historię archidiecezji warszawskiej możemy w pewnej mierze rozpoznawać z wdzięcznością Boże działanie w tej historii, jej „wertikalny” wymiar.

### 1. Działanie Bożej Opatrzności w historii

Księga Psalmów przypomina, że „nasz Bóg jest w niebie; czyni wszystko, co zechce” (Ps 115,3). Stąd Kościół nie może milczeć o Bożej Opatrzności. W naszej epoce głoszenie tej prawdy wydaje się szczególnie potrzebne. Często patrzy się dzisiaj na historię w perspektywie wyłącznie ludzkiej. Prawda o stworzeniu ulega deistycznemu zawężeniu, staje się prawdą dotyczącą jedynie przeszłości. Zapominamy, że Bóg nie tylko daje początek stworzeniu, ale w każdej chwili podtrzymuje je w istnieniu, pozwala mu działać i i prowadzi do celu. Bez prawdy o Opatrzności obraz Boga pozostaje niepełny.

Równocześnie jednak, gdy próbujemy mówić o Bożej Opatrzności pojawia się niebezpieczeństwo, że zostaniemy źle zrozumiani. Często myli się prawdę o Opatrzności z grecką wiarą w fatum, które determinuje to, co się dzieje na ziemi i wyklucza wolność człowieka. Jeśli ktoś nie dorasta duchowo do chrześcijańskiej prawdy, może zacząć oskarżać Boga o zło i niesprawiedliwość popełnione przez człowieka. Niekiedy wręcz manipuluje się pojęciem Opatrzności dla celów politycznych.<sup>1</sup> Nie zawsze, mówiąc o Opatrzności, potrafimy uwydatnić wymiar troski Boga o świat i człowieka, niejako cofając się do myśli Platona.<sup>2</sup> Niektórzy ze współczesnych teologów uważają, że w tradycyjnym ujęciu tajemnicy Opatrzności zbyt słabo wyraża się perspektywa

---

<sup>1</sup> Przypomina się tutaj wypowiedź Leszka Millera po wygranych przez niego wyborach parlamentarnych: „Widocznie Opatrzność tak chciała”

<sup>2</sup> Cenne uwagi dotyczące procesu przepracowania przez Ojców Kościoła greckiego pojęcia Opatrzności zawiera artykuł Stępnia: Por. T. STĘPIEŃ, „Filozoficzne podstawy rozumienia Opatrzności u greckich Ojców Kościoła”, *WST* 14(2001) 97-114.

trynitarna. Wypowiedzi na temat Bożej Opatrzności, która potrafi wyprowadzić dobro ze skutków zła nawet moralnego, mogą być odbierane jako próba usprawiedliwiania ludzi będących sprawcami zła albo też jako przejaw braku wrażliwości wobec człowieka cierpiącego czy też skrzywdzonego.

Katechizm Kościoła Katolickiego przypomina nam w jaki sposób powinniśmy chronić tajemnicę Opatrzności: Bożą Opatrznością nazywamy zrządzenia, przez które Bóg prowadzi swoje stworzenie do doskonałości. Obejmuje ona sobą wszystko, od rzeczy najmniejszych aż do wielkich wydarzeń świata i historii. Nie wyklucza działania przyczyn wtórnych, ale posługuje się współdziałaniem stworzeń. Nie pomniejsza godności stworzenia, ale ją podkreśla. Nie neguje wolności człowieka, w pełni ją respektując. Bóg w żaden sposób nie jest przyczyną zła moralnego. Grzech jedynie dopuszcza z szacunku dla wolności stworzenia. Ze skutków zła wyprowadza dobro. Drogi Bożej Opatrzności są dla nas często nie znane. W pełni staną się jasne dopiero wtedy, gdy ujrzymy Boga twarzą w twarz. W szczególny sposób prawdą o Bożej Opatrzności żyją święci.<sup>3</sup> Autentyczna wiara w Opatrzność wiąże się z ufnością, która nie zachęca do bierności, ale do czynnej odpowiedzialności wobec braci.<sup>4</sup> Katechizm podkreśla etyczne konsekwencje tej wiary. Oznacza ona właściwe używanie dóbr materialnych, tak aby i innym przynosiły pożytek. Praktyki mające odślaniać przyszłość takie jak wróżbiarstwo, korzystanie z horoskopów, astrologia, jasnowiedztwo wprost sprzeciwiają się postawie zaufania Opatrzności Bożej. Zasada pomocniczości wyrażająca szacunek dla ludzkiej wolności to właściwa próba naśladowania sposobu działania Opatrzności w życiu społecznym.<sup>5</sup>

Te uwagi powinny nas skłaniać do pewnej ostrożności w odniesieniu do podjętego tematu. Chcemy wyrazić Bogu wdzięczność za Jego zbawcze działanie w historii, ale nie chcemy usprawiedliwiać ludzkich błędów czy grzechów.

## 2. Powstanie archidiecezji warszawskiej

W samym procesie powstawania archidiecezji warszawskiej można dostrzec działanie Opatrzności Bożej. U schyłku I Rzeczypospolitej Warszawa należała do diecezji poznańskiej. Po II rozbiorze polska racja stanu wymagała zmiany organizacji kościelnej. Dekretem Piusa VI z 1794 roku zgodnym z sugestią sejmu w Grodnie wyłączono archidiaconat warszawski z diecezji poznańskiej, ponieważ Poznań znalazł się po drugim rozbiorze w granicach Prus i oddano w jurysdykcję arcybiskupowi Gniezna do czasu erygowania nowej diecezji warszawskiej.<sup>6</sup>

Diecezja warszawska powstała w 1798 r. Była to chwila niezwykle trudna dla Polski i dla Kościoła. Na mocy traktatów rozbiorowych na początku 1796 roku wkroczyły do Warszawy wojska pruskie. Zastały one ludność polską niezadowoloną z rozbio-

<sup>3</sup> Por. *Katechizm Kościoła Katolickiego*, Poznań 1994, p. 302-314.

<sup>4</sup> Por. *tamże*, p. 2830n.

<sup>5</sup> Por. *tamże*, p. 2404, 2115n, 1884.

<sup>6</sup> Por. J. WYSOCKI, *Powstanie diecezji warszawskiej*, Leszno koło Błonia 1998, 15-17.

rów, znajdującą się w stanie niepokoju po niedawnej Insurekcji Kościuszkowskiej. Władze pruskie próbowały zjednać sobie miejscową ludność oraz uzależnić od siebie Kościół mający znaczący wpływ na społeczeństwo, a także dostosować sieć diecezjalną do nowych granic. Stąd władze te postanowiły stworzyć samodzielne biskupstwo w Warszawie niezależne od metropolity Gniezna i kierowane przez biskupa wskazanego przez rząd. Rozpoczęły się rokowania z Rzymem dotyczące utworzenia nowej diecezji. Król Fryderyk Wilhelm II nie czekając na rezultat rozmów mianował w 1797 Józefa Bończę Miaskowskiego przyszłym biskupem warszawskim. W tym samym roku zaczął działać specjalny delegat Rzymu do przeprowadzenia procesu informacyjnego zarówno na temat planowanego biskupstwa jak i jego ewentualnego rządcy. W kwietniu 1798 r. materiał zebrany podczas procesu przestano do Rzymu.<sup>7</sup>

Ostatecznie bullę erygującą nową diecezję wydał Pius VI 16 października 1798. Stało się to w klasztorze pod Florencją, dokąd wywieźli go z Rzymu Francuzi. Warto wspomnieć, że papież ten w niecały rok później zmarł we francuskiej niewoli. Nie zezwolono wówczas na jego katolicki pogrzeb,<sup>8</sup> a wielu uważało, że jest to ostatni z papieży. „Czy nie było opatrnościowe to, że papież Pius VI - sam przeżywając dole i niedole wygnania - szukał możliwości takiego dostosowania organizacji kościelnej do nowej sytuacji politycznej, aby stworzyć wiernym najdogodniejsze warunki do duchowego rozwoju, z zachowaniem ich narodowej i chrześcijańskiej tożsamości?”<sup>9</sup> Jest zastanawiające, że Pius VI w tak dramatycznej dla Kościoła powszechnego i dla siebie osobiście sytuacji troszczył się o sprawy Polski.

Diecezja warszawska powstała w okresie głębokiego kryzysu Kościoła związanego z rozprzestrzenianiem się idei Oświecenia, rozwojem masonerii, kryzysem religijnym i moralnym wśród elit, działaniami rewolucji francuskiej. Jest to czas uwięzienia papieża, apostazji arcybiskupa Paryża Gobela. W 1794 roku w związku z działalnością w konfederacji targowickiej powieszeni zostali w Warszawie, nie bez udziału i księży, biskup wileński Ignacy Massalski i inflancki Józef Kossakowski. W tym samym roku umiera w atmosferze niechęci prymas Michał Poniatowski.<sup>10</sup> W tym czasie kryzysu zaczyna się równocześnie odrodzenie. Powstaje nowa diecezja. Przybywają do Warszawy w 1797 roku redemptoryści, których ofiarna praca wywiera duży wpływ na religijność ludu stolicy.<sup>11</sup> Św. Klemens Maria Hofbauer i jego współpracownicy pro-

---

<sup>7</sup> Por. A. GAŁKA, "Powstanie i pierwsze lata diecezji warszawskiej", w: *Jubileuszowy rocznik archidiecezji warszawskiej* 1998, tom I, Warszawa 1998, 103-108.

<sup>8</sup> Por. J.W. WOŚ, *Dwóchsetlecie diecezji warszawskiej (1798-1998)*, Trydent 1998, 26n. Woś uznaje Piusa VI za człowieka słabego, który nie potrafił odpowiedzieć na niesłychanie trudne wyzwania epoki. W której żył. Ostatecznie jednak papież poprzez swoje odważne, godne zachowanie po uwięzieniu przeszedł do historii jako papież męczennik. Por. J. W. Woś, dz. cyt., 13 i 30n.

<sup>9</sup> JAN PAWEŁ II, "List do kard. Józefa Glempa, prymasa Polski, na rozpoczęcie jubileuszu dwóchsetlecia istnienia diecezji warszawskiej", *Wiadomości Archidiecezjalne Warszawskie* 1998, nr 4, 245.

<sup>10</sup> Więcej informacji na temat prymasa Poniatowskiego, jego zasług i trudnych dylematów: Por. K. ŚMIGIEL, *Słownik biograficzny arcybiskupów gnieźnieńskich i prymasów Polski*, Poznań 2002, 273-280.

<sup>11</sup> Por. J. KLOCZOWSKI, L. MÜLLEROWA, J. SKARBK, *Zarys dziejów Kościoła katolickiego w Polsce*, Kraków 1986, 170-175.

wadzą w Warszawie sierociniec, szkołę, drukarnię, bractwa. Opieką duszpasterską otaczają inteligencję, służące, a nawet prostytutki.<sup>12</sup>

Powstanie diecezji warszawskiej było inicjatywą Prus, które podporządkowywały religię własnym interesom. Rozbicie związku Gniezna z Warszawą miało służyć łatwiejszej ingerencji w nowy organizm. Rzym w dramatycznej sytuacji spowodowanej rewolucją francuską usankcjonował wcześniejsze działania rządu pruskiego.<sup>13</sup>

Arcybiskupstwo i metropolia warszawska utworzone zostały w 1818 roku. Przez trzy lata trwały żmudne rokowania między Rzymem, a Petersburgiem i Warszawą w związku z potrzebą dostosowania organizacji kościelnej do nowej sytuacji Królestwa Polskiego i jego podziału administracyjnego. Rokowania zakończyły się bullą Piusa VII z 12 marca 1818 *Militantis Ecclesiae regimini* dotyczącą nowej archidiecezji oraz *Ex imposita nobis* dotyczącą metropolii z 30 czerwca 1818.<sup>14</sup> Metropolia warszawska objęła obszar całego Królestwa Polskiego, a pierwszy metropolita ks. Franciszek Malczewski otrzymał dla siebie i swoich następców przywilej używania tytułu Prymasa Królestwa Polskiego.<sup>15</sup>

Paradoksalnie polityczne rozgrywki zaborców walczących zarówno z Polską, jak i z Kościołem katolickim były decydującym ludzkim czynnikiem prowadzącym do powstania naszej archidiecezji tak bardzo potrzebnej Warszawie i Polsce.

### 3. Opatrzność Boża w dziejach archidiecezji

W dziejach naszej archidiecezji można dostrzec przeplatanie się okresów rozwoju, czy nawet rozkwitu życia religijnego z czasami brutalnych prześladowań niszczących Kościoł. Okres względnego spokoju przeżywała archidiecezja do wybuchu Powstania Listopadowego, chociaż już wtedy poddawano pisma papieskie cenzurze rządowej, odbierano majątki duchowieństwu, redukowano liczbę świąt, próbowano wpływać na obsadę wyższych stanowisk kościelnych, po zlikwidowaniu nuncjatury państwo starało się kontrolować kontakty z kurią rzymską<sup>16</sup> Później, a szczególnie po zdławieniu powstania styczniowego jeszcze drastyczniej ograniczono prawa Kościoła. Długie przerwy w obsadzie stolicy arcybiskupiej powodowały destabilizację życia kościelnego. Częste były ingerencje urzędników carskich w wewnętrzne życie Kościoła, niszczenie zakonów, więzienie biskupów i księży.

<sup>12</sup> Por. W. ZALESKI, *Święci na każdy dzień*, Warszawa 1995, 142n. J. Ratzinger widzi w Hofbauerze człowieka, który odegrał szczególną rolę w przezwyciężeniu kryzysu Kościoła epoki Oświecenia. Por. J. RATZINGER, *Wiara i przyszłość*, Warszawa 1975, 69-75.

<sup>13</sup> Por. A. GAŁKA, "Powstanie i pierwsze lata diecezji warszawskiej", *art. cyt.*, 110.

<sup>14</sup> Por. G. KALWARCZYK, "Dzieje archidiecezji warszawskiej w zarysie", w: *Jubileuszowy rocznik archidiecezji warszawskiej* 1998, tom I, Warszawa 1998, 115.

<sup>15</sup> Por. W. MALEJ, "Archidiecezja Warszawska", w: *Szkice do dziejów Archidiecezji Warszawskiej*, Rzym 1966, 65-67.

<sup>16</sup> Por. J. KŁOCZOWSKI, L. MÜLLEROWA, J. SKARBK, *Zarys dziejów Kościoła katolickiego w Polsce*, dz. cyt., 179-181.

W okresie międzywojennym za rządów kardynała Aleksandra Kakowskiego nastąpił rozkwit życia religijnego. Wyraźny rozwój dokonał się w dziedzinie budownictwa sakralnego, szkolnictwa, kształcenia kapłanów, tworzenia katolickich organizacji i stowarzyszeń, katolickich środków społecznego przekazu i nowych metod duszpasterskich.<sup>17</sup>

Podczas II wojny światowej Kościół warszawski poniósł szczególnie dotkliwe ofiary w czasie kampanii wrześniowej, okupacji, powstania warszawskiego i walk frontowych w 1944 i 1945 roku. Część diecezji włączono do Kraju Warty, gdzie zamknięto świątynie dla kultu, ograbiono ich wnętrza, kilka kościołów rozebrano, aresztowano duszpasterzy, z których wielu poniosło śmierć męczeńską w obozach koncentracyjnych. Spośród księży zamordowanych przez hitlerowców zostali wyniesieni na ołtarze Roman Archutowski, Edward Detkens, Zygmunt Sajna, Michał Woźniak, Michał Oziębłowski.<sup>18</sup>

Czas powojenny charakteryzują gwałtowne komunistyczne prześladowania i zacięta walka prymasa Wyszyńskiego o wolność Kościoła. Równocześnie następuje odbudowa kościołów i wzrost liczby powołań. Wielki wpływ na życie archidiecezji wywierają obchody Wielkiej Nowenny i Milenium, Sobór Watykański II i proces wprowadzania w życie jego uchwał, a wreszcie wybór na Stolicę Piotrową kardynała Karola Wojtyły i jego pielgrzymki. Po nadejściu demokratycznych przemian roku 1989 diecezja kierowana przez prymasa Józefa Glempa mogła nadrobić zaległości w budownictwie sakralnym. Dokonały się zmiany administracyjne,<sup>19</sup> pojawiły się nowe inicjatywy w dziedzinie duszpasterstwa, szkolnictwa, nauki, działalności charytatywnej czy mediów.

W dziejach diecezji nie brakowało wybitnych, pełnych inicjatywy postaci. Ks. M. Nowodworski skupił wokół redagowanej przez siebie *Encyklopedii Kościelnej* uczonych z całego kraju. Ks. Filochowski był autorem *Krótkiego katechizmu*, który tylko za jego życia doczekał się 17 wydań. O. Maksymilian Kolbe założył Niepokalanów i *Rycerza Niepokalanego*. O. Honorat Koźmiński ocalił i odnowił życie zakonne po powstaniu styczniowym.<sup>20</sup> Ks. Ignacy Skorupka wspierał walczących pod Ossowem.<sup>21</sup> Ks. Karol Bliziński jako pierwszy zorganizował w roku 1898 konferencje religijne dla robotników, na które ich osobiście zapraszał chodząc po warszawskich fabrykach. Ks. M. Godlewski utworzył w 1906 roku Stowarzyszenie Robotników Chrześcijańskich.<sup>22</sup> Ks. Szelewski zaczął wydawać *Pamiętnik Religijno-Moralny* w późniejszym okresie przekształcony w *Przegląd Katolicki*. *Podręczna Encyklopedia Kościelna* wydawana przez ks. Z. Chełmickiego objęła 44 tomy.<sup>23</sup> W najnowszej historii diecezji nie można pominąć męczeństwa ks. Jerzego Popiełuszki czy poezji ks. Jana Twardowskiego.

<sup>17</sup> Por. G. KALWARCZYK, "Dzieje archidiecezji warszawskiej w zarysie", *art. cyt.*, 115n.

<sup>18</sup> Por. S. BANACH, *Archidiecezja warszawska w latach 1939-1945. Zniszczenia obiektów sakralnych*, Dąbków-Łódź 2001, 236-240.

<sup>19</sup> Por. G. KALWARCZYK, "Dzieje archidiecezji warszawskiej w zarysie", *art. cyt.*, 117nn.

<sup>20</sup> Por. W. MALEJ, "Sylwetki", w: *Szkice do dziejów Archidiecezji Warszawskiej*, Rzym 1966, 248-288.

<sup>21</sup> Por. G. KALWARCZYK, "Dzieje archidiecezji warszawskiej w zarysie", *art. cyt.*, 121.

<sup>22</sup> Por. B. KUMOR, *Historia Kościoła, cz. 7 Czasy najnowsze 1815-1914*, Lublin 1991, 417n.

<sup>23</sup> Por. *tamże*, 410.

Oczywiście nie każda podejmowana inicjatywa przyniosła dobre owoce. Silnie oddziałujący na terenie archidiecezji ruch odnowy Kościoła i duchowieństwa powstały z inicjatywy skrytki Felicji Kozłowskiej przekształcił się w mariawityzm, doprowadził do schizmy i zjadłej walki, a w okresie swego szczytowego powodzenia objął około 100 tysięcy osób.<sup>24</sup>

Prześladowania, zarówno w okresie po powstaniu styczniowym, podczas II wojny światowej czy pod panowaniem komunizmu, zbliżały Kościół do cierpiącego narodu. Boża Opatrzność odpowiadała na trudności Kościoła przede wszystkim poprzez świętych, którzy znajdowali nowe drogi do serc mieszkańców Warszawy.

#### 4. Błogosławiony Zygmunt Szczęsny Feliński

W szczególny sposób działanie Bożej Opatrzności ukazuje się w życiu błogosławionego Zygmunta Felińskiego. Błogosławiony ks. arcybiskup Zygmunt Szczęsny Feliński - syn Gerarda i Ewy z Wendorffów - urodził się w Wojutynie na Wołyniu w roku 1822. Mając dziesięć lat utracił ojca. W 1838 roku matka została aresztowana i wywieziona na Syberię. Pozbawionym rodziców Zygmuntem zaopiekował się Zenon Brzozowski.<sup>25</sup> Feliński studiował w Moskwie i Paryżu, podróżował, przyjaźnił się z Juliuszem Słowackim i innymi wybitnymi Polakami. Brał udział w powstaniu w Wielkopolsce w 1848. W wieku 29 lat idąc za głosem powołania, wstąpił do seminarium duchownego w Żytomierzu. Święcenia kapłańskie otrzymał w Petersburgu w 1855 r. Tu dał się poznać jako gorliwy kapłan, wykładowca i ojciec duchowny w petersburskim seminarium. Założył zgromadzenie zakonne Sióstr Rodziny Maryi, któremu zlecił opiekę nad dziećmi i pracę przy kościele.<sup>26</sup>

W roku 1862 papież Pius IX mianował ks. Zygmunta Felińskiego arcybiskupem metropolitą warszawskim. Nowy arcybiskup nie skończył jeszcze czterdziestu lat, miał zaledwie siedem lat kapłaństwa. Na stanowisku metropolity z wielką gorliwością i odwagą rozwinął wszechstronną działalność zmierzającą do odrodzenia duchowego archidiecezji. Organizował rekolekcje, spowiadał, wygłaszał kazania wielkopostne, zainicjował nabożeństwa majowe, wybitnym księżom powierzył obowiązki w seminarium, zwołał swego rodzaju synod. Dążąc do pokoju polecił otworzyć zamknięte ze względu na profanację kościoły oraz zaniechać śpiewów patriotycznych.<sup>27</sup>

Niedługo jednak kierował powierzoną mu owczarnią. Już po 16 miesiącach - za obronę praw Kościoła i Ojczyzny - został przez władze carskie skazany na wygnanie w głąb Rosji. Jako więzień i zesłaniec nawet wśród największych cierpień i osamotnienia dawał przykład głębokiej wiary i pełnego zaufania wobec rządzeń

<sup>24</sup> Por. W. SAWICKI, "Kościoły i wspólnoty protestanckie na ziemiach polskich w okresie niewoli narodowej (1795-1918)", w: *Historia Kościoła w Polsce*, tom II, cz. 1 1764-1918, Poznań-Warszawa 1979, 668n.

<sup>25</sup> Por. W. MALEJ, "Ordynariusze warszawscy", w: *Szkice do dziejów Archidiecezji Warszawskiej*, Rzym 1966, 102n.

<sup>26</sup> Por. M. BUDZIAREK, *Nieprzeciętni. Rzecz o arcybiskupach warszawskich*, Częstochowa 1993, 81nn.

<sup>27</sup> Por. J. DOBRACZYŃSKI, *A to jest zwycięzca. Abp Zygmunt Szczęsny Feliński*, Warszawa 2002, 153nn.

motnienia dawał przykład głębokiej wiary i pełnego zaufania wobec rządzeń Opatrzności Bożej.<sup>28</sup>

Po dwudziestu latach w roku 1883 został zwolniony z zesłania, jednak bez możliwości powrotu na teren archidiecezji. Opuścił Jarosław nad Wołgą serdecznie witany we Lwowie, Krakowie czy Rzymie. Po powrocie z wygnania arcybiskup Feliński zamieszkał w Galicji w Dźwiniacze, gdzie mimo podeszłego wieku i choroby podjął zwykłe wikariuszowskie funkcje duszpasterskie. W kaplicy w Dźwiniacze odprawiał msze, głosił kazania, spowiadał, bierzmował, uczył dzieci katechizmu, jeździł do chorych chłopską furmanką, wspierał biednych rozdając całe swoje pobory, osobiście pielęgnował chorego kapłana, starał się założyć przytułek dla księży wygnańców, troszczył się o siostry Rodziny Maryi, a wreszcie zorganizował budowę szkoły dla wiejskich dzieci.<sup>29</sup>

Gdy zbliżył się kres doczesnej pielgrzymki, Opatrzność Boża wyprowadziła go z wiejskiego zacisza do Krakowa, gdzie zmarł w pałacu arcybiskupim w 1895 r. Ciało Arcybiskupa zostało w 1921 roku złożone w podziemiach katedry warszawskiej,<sup>30</sup> a 18 sierpnia 2002 r. Ojciec Święty Jan Paweł II ogłosił arcybiskupa Zygmunta Szczęsnego Felińskiego błogosławionym.

Ks. prymas Stefan Wyszyński niezwykle cenił Felińskiego: „Życie arcybiskupa Felińskiego było wyjątkowo trudne na każdym niemal odcinku. Mógłby ktoś powiedzieć, że było to życie nieudane. Bo nic z tych zadań, które mu były zlecone nie zdołał doprowadzić do skutku...Mówiono o nieudanym życiu Arcybiskupa, ale dziś coraz mniej tak się mówi. Życie, które wydaje owoce, jest udane.”<sup>31</sup> „...Idźcie do katedry, zejście do podziemi...tam leży Człowiek, o którym mówiono, że przegrał - a to jest Zwycięzca...”<sup>32</sup> Feliński był nierozumiany, osamotniony, nie zdołał powstrzymać wybuchu powstania styczniowego i późniejszych strasznych represji wobec narodu i Kościoła. Znosił oszczerstwa i kalumnie. Ale poprzez spokojne męczeństwo dziesiątek lat wygnania okazał wyjątkową świętość i powoli wracały do niego serca wiernych. To męczeństwo biskupa miało ogromne znaczenie dla narodu cierpiącego wskutek popowstaniowych represji, w szczególności dla archidiecezji warszawskiej. Ale i dzisiaj można w Felińskim dostrzec patrona tych, którym życie, patrząc tylko po ludzku, nie udało się. Można chyba dostrzec w nim w szczególności patrona kapłanów, których wierni odchodzą od Boga i Kościoła.

Od początku swojej posługi Feliński spotyka się z ostrą krytyką. Na kościołach nalepiane są jego karykatury. Nazywany jest „petersburskim biskupem”. Spotykają go ataki w prasie podziemnej i emigracyjnej. Ogłaszane są przeciw niemu broszury i listy otwarte. Grupa młodzieży przeszkadza w kazaniu. Część wiernych wychodzi z ko-

<sup>28</sup> Por. H. E. WYCZAWSKI, *Arcybiskup Zygmunt Szczęsnny Feliński 1822-1895*, Warszawa 1975, 285nn.

<sup>29</sup> Por. *tamże*, 320n i 351-369.

<sup>30</sup> Por. *tamże*, 417-419 i 430.

<sup>31</sup> J. DOBRACZYŃSKI, *A to jest zwycięzca. Abp Zygmunt Szczęsnny Feliński*, dz. cyt., 11. Dobraczyński dostrzega podobieństwo między Felińskim a prymasem Wyszyńskim. U obu tych wielkich postaci dostrzec można gotowość do kompromisu łączącą się z nieugiętością w sprawach zasadniczych dla Kościoła.

<sup>32</sup> *Tamże*, 5

ścioła. Jest publicznie krytykowany przez niektórych księży. Słyszy o przygotowywanym zamachu na swoje życie. Nie rozumieją go czasem nawet najbliżsi współpracownicy i przyjaciele.<sup>33</sup> Jeden z księży uważa nowo wybranego biskupa za pozbawionego zasług młokosa wynoszącego się nad innych i nie rozumiejącego patriotycznych dążeń narodu.<sup>34</sup> Krzyczano, że wysługuje się zaborcy.<sup>35</sup> Krytyka ta wynikała z niezwykle trudnej sytuacji politycznej w Królestwie, ale pokazywała także pewną nieumiejętność arcybiskupa Felińskiego przekonywania do swego stanowiska.

Jako kapłan nie starał się Feliński o godności i szacunku. Wybór na arcybiskupa spadł na niego bez jego woli. Wiele razy potrafił się przyznać do błędu w swojej ocenie czy działaniu. Dla dobra Kościoła złożył rezygnację ze swojego urzędu i podjął obowiązki zwykłego kapelana kaplicy na kresach, gdzie nikt inny nie chciał pracować. O pokorze biskupa świadczy choćby publiczne świadectwo „Ja nie męczennik, ja niczym nie jestem, ja grzeszny...”<sup>36</sup>

W życiu Felińskiego zaufanie Opatrzności łączyło się z wielką pracowitością, gorliwością, energią, inicjatywą. Szczególnie widoczne były one w okresie kierowania archidiecezją, gdy trzeba było w krótkim czasie próbować nadrobić wieloletnie zaniedbania.

Feliński nie zniechęcał się złem widzianym wokół siebie. Ojciec nie mógł być dla niego w pełni wzorem. Nauczyciele posiadali poważne wady. Rówieśnicy byli nastawieni patriotycznie, ale pod względem religijnym i moralnym pozostawiali wiele do życzenia. Spotykał księży, którzy dla kariery poświęcali dobro Kościoła. Z ust biskupa diecezji łucko-żytomierskiej Gaspara Borowskiego słyszał pochlebstwa wobec cara. Gdy zaczęło dojrzewać w Felińskim powołanie kapłańskie, zastanawiał się, czy warto wstępować w szeregi duchowieństwa, o którego słabościach wiele się mówiło. Autor tak odpowiadał na swoje wątpliwości: „Co się zaś tyczy zarzutów czynionych naszemu duchowieństwu, chociażby te nawet całkowicie prawdziwymi były...to zachęcić winny do wstąpienia na tę drogę. Jeśli przez lekkomyślność czy niedbalstwo członków rodziny dom ojca śmieciem...zanieczyszczony zostanie, co czyni syn dobry?.. Czy opuszcza dom rodzicielski, by utyskiwać... przed sąsiadami?... Syn dobry póty nie spocznie, aż dom... do pierwotnego porządku doprowadzi.”<sup>37</sup>

Bolesne osobiste przeżycia jak pożar domu rodzinnego, wczesna śmierć ojca, uwięzienie i zesłanie matki, konfiskata majątku, śmierć najstarszej siostry, zawód w miłości nie uczyniły go zgorzkniałym, ale bardziej rozumiejącym cierpienia innych.

Feliński był człowiekiem wielkiej wiary, głęboko ufał Bożej Opatrzności. Podejmując posługę biskupią pisał: „...szanse powodzenia były prawie żadne, niebezpieczeństwo zaś wszelkiego rodzaju na każdym kroku. Rzucałem się jednak w ten odmet

<sup>33</sup> Por. H. E. WYCZAWSKI, *Arcybiskup Zygmunt Szczęsny Feliński 1822-1895*, dz. cyt., 160-197.

<sup>34</sup> Por. M. BUDZIAREK, *Nieprzeciętni. Rzecz o arcybiskupach warszawskich*, dz. cyt., 87n

<sup>35</sup> Por. A. ZELGA, *Arcybiskup Zygmunt Szczęsny Feliński 1822-1895*, Warszawa 2005, 55.

<sup>36</sup> H. E. WYCZAWSKI, *Arcybiskup Zygmunt Szczęsny Feliński 1822-1895*, dz. cyt., 365

<sup>37</sup> J. DOBRACZYŃSKI, *A to jest zwycięzca. Abp Zygmunt Szczęsny Feliński*, dz. cyt., 85n.

z ufnością, gdyż... nic nie pragnąłem, krom spełnienia woli Bożej”<sup>38</sup> W trudnych chwilach powstania styczniowego wyznawał: „...występowałem do walki zupełnie sam jeden, licząc tylko na Opatrzność jako na jedyne sprzymierzeńca.”<sup>39</sup>

Te przykłady pokazują jak Opatrzność Boża potrafi posługiwać się słabym człowiekiem, nawet z ludzkich błędów wyprowadzać dobro i jak ważne jest zaufanie Bożej Opatrzności w chwilach najtrudniejszych. W życiu Felińskiego bolesne przeżycia przyczyniają się do rozwoju duchowego, własne cierpienie umacnia wrażliwość wobec potrzebujących, widziane wokół zło mobilizuje do walki, udział w przegranym powstaniu przyczynia się do rozwoju powołania kapłańskiego, wrogi Kościołowi rząd sprawia, że zostaje biskupem, wcześniej otrzymana godność nie niszczy jego skromności, otrzymywane środki materialne służą innym, polityczne porażki skutkujące zesłaniem zbliżają do cierpiącego narodu, pewne ludzkie niedoceniecie wracającego z wygnania biskupa skutkuje piękną pracą w Dźwiniacze, błędy uczą pokory, niepowodzenia przynoszą owoce. Obyśmy potrafili za biskupem Felińskim powiedzieć: „Zdałem się zupełnie na Opatrzność i pewny jestem, że to, co Pan zrządzi, będzie najlepsze”

Rzecz jasna chrześcijańskiej wiary w Opatrzność Bożą nie można mylić z oświeceniową wiarą w postęp. „Takiego ilościowego postępu nie może być w sferze ludzkiego dobra, ponieważ każdy człowiek jest nową istotą i ponieważ z narodzinami każdego nowego człowieka w pewnym sensie na nowo rozpoczyna się historia... Ciągle może się tu coś załamywać i ułamywać, bo odkupienie zawsze jest poruczone ludzkiej wolności, której Bóg nigdy nie chce naruszać.”<sup>40</sup> Także historia naszej diecezji nieustannie rozpoczyna się na nowo.

## Podsumowanie

W historii archidiecezji warszawskiej można dostrzec działanie Opatrzności Bożej. Diecezja powstała w okresie głębokiego kryzysu Kościoła z inicjatywy wrogiego mu rządu pruskiego. Powtarzające się prześladowania Kościoła warszawskiego zbliżały go do cierpiącego narodu i cierpiącego człowieka. Odchodzenie wiernych stanowiło zachętę do podejmowania nowych inicjatyw duszpasterskich i pogłębiania osobistej więzi z Bogiem. Opatrzność Boża działała w historii archidiecezji przede wszystkim poprzez świętych. Wśród nich na szczególną uwagę zasługuje postać błogosławionego Zygmunta Felińskiego.

---

<sup>38</sup> Z. SZ. FELIŃSKI, *Pamiętniki*, Warszawa 1986, 510n.

<sup>39</sup> *Tamże*, 606. W pismach Felińskiego spotykamy także nie do końca udane, choć teologicznie poprawne wypowiedzi o Opatrzności Bożej: Por. *tamże*, 519n.

<sup>40</sup> J. RATZINGER, *Sól ziemi*, Kraków Znak 1997, 188.

## DAS WACHEN DER GÖTTLICHEN VORSEHUNG

### ÜBER DAS WARSCHAUER ERZBISTUM

#### *Zusammenhang*

In der Geschichte des Warschauer Erzbistums kann man die Wirkung der göttlichen Vorsehung sehen. Die Diözese entstand in der Zeit einer tiefen Krise in der Kirche aus der Initiative der ihr feindselig gesinnten preußischen Regierung. Die sich wiederholenden Verfolgungen der Warschauer Kirche brachten sie näher an das leidende Volk und an den leidenden Menschen heran. Die Glaubenskrise trug zur neuen seelsorgerischen Initiative und zur Vertiefung der persönlichen Beziehung zu Gott bei. Die göttliche Vorsehung wirkte in der Geschichte des Warschauer Erzbistums vor allem durch Heilige. Einer besonderen Aufmerksamkeit verdient unter ihnen die Person des Seligen Zygmunt Feliński.